

State University of New York College at Buffalo - Buffalo State University

Digital Commons at Buffalo State

Polish YMCA Documents

Polish YMCA In WWII

11-7-1945

Letter from Zofia Drzewieniecki to the Director of the Polish YMCA Attached to the Polish Armed Forces

Zofia Drzewieniecki

Follow this and additional works at: <https://digitalcommons.buffalostate.edu/ymcadocs>

Recommended Citation

"Letter from Zofia Drzewieniecki to the Director of the Polish YMCA Attached to the Polish Armed Forces."
Polish YMCA Documents. Drzewieniecki Collections. Archives & Special Collections Department, E. H.
Butler Library, SUNY Buffalo State.
<https://digitalcommons.buffalostate.edu/ymcadocs/73>

This Book is brought to you for free and open access by the Polish YMCA In WWII at Digital Commons at Buffalo State. It has been accepted for inclusion in Polish YMCA Documents by an authorized administrator of Digital Commons at Buffalo State. For more information, please contact digitalcommons@buffalostate.edu.

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze,

bardzo serdecznie dziękuję za list z dn. 28. września i przesłane nam życzenia z powodu zawarcia małżeństwa.

List Pana przyszedł dopiero w końcu października. Z jego treści wynika, że prawdopodobnie nie otrzymał Pan mego listu i sprawozdania za pierwszy kwartał roku bieżącego. Przesyłam wobec tego teraz dwa sprawozdania za okres od 1 stycznia do 30 czerwca 1945 oraz bilans za pierwszy kwartał. Sprawozdanie za trzeci kwartał i bilans za drugi kwartał przesyła P.A. Strzeszewski.

Jak wynika ze sprawozdań, które są może nie bardzo szczegółowe, ale dają prawdziwy obraz pracy naszego Oddziału Pol. YMCA, wiele rzeczy zmieniło się na korzyść od czasu pobytu P. Kenneth-Smitha we Włoszech.

Zmieniło się to przede wszystkim, co było największą przeszkodą w skierowaniu naszej pracy na właściwe tory, a mianowicie - osoby na kierowniczych stanowiskach. Jeżeli tak piszę, to proszę mi wierzyć, że nie kierują mną żadne osobiste nastawienia, ani chęć obniżenia kogoś w Pana opinii. Zresztą nigdy dotychczas na ten temat nie pisałam. Zdanie swoje opieram na zdobytych doświadczeniach i poznaniu ludzi w ciągu przeszło trzyletniej pracy w Pol. YMCA. Na potwierdzenie słuszności tego zdania służyć Panu będą wyniki pracy w ciągu ostatniego półrocza, a zwłaszcza w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Od czasu, gdy odeszli z naszego Oddziału ludzie, którzy hamowali i utrudniali podniesienie poziomu pracy i gdy sprawami YMCA zajął się wydatniej P. J. Poniatowski, a do dyrekcji wszedł P.A. Strzeszewski, wszystko "dobre" stało się możliwe. Pozostały oczywiście wszelkie normalne trudności, które każdy w pracy musi pokonywać i trudności dodatkowe, powstałe z poprzedniego niewłaściwego nastawienia. Inną wielką przeszkodą w normalnym biegu pracy jest świadomość zależności chociażby tylko teoretycznej od Rady Pol. YMCA na Sr. Wschodzie. Nie piszę jednak na ten temat, gdyż z odpowiednimi wnioskami w tej sprawie występuje do Pana P. Poniatowski.

Poza tym pragnęlibyśmy, aby nasz Oddział stanął na odpowiednim poziomie w sensie organizacji imkarskiej. Ponieważ nikt z nas przed wojną prawdziwym imkarzem nie był, nie znamy dokładnego tekstu statutu "Związku Młodzieży Chrześcijańskiej", ani zasad, na których można zostać członkiem rzeczywistym, czynnym itp. Bylibyśmy Panu Dyrektorowi bardzo wdzięczni za przysłanie tekstu statutu i innych materiałów, dotyczących zasad organizacji. Gdybyśmy wiedzieli kto i w jaki sposób może zostać członkiem Pol. YMCA, moglibyśmy część naszych pracowników zapisać na członków i w ten sposób związać ich silniej z instytucją i pracą. Może również udałoby się nam pozyskać członków, którzy przynajmniej składkami mogli nam pomóc.

Zrealizowanie zamierzonego planu pracy, o czym piszą do Pana pp. Poniatowski i Strzeszewski, wymaga dużych funduszy, a także pomocy Pana w zakupie artykułów żywnościowych oraz książek i sprzętu świetlicowego w Stanach Zjednoczonych.

Jeśli chodzi o dział prac kulturalno-oświatowych mamy następujące potrzeby :

1/książki polskie -

P.Swierdzyński zawiadomił mię w styczniu, że wysłał Pan dla Oddziału Pól.YMCA we Włoszech 1700 książek, via Egipt czy Palestyna. Niestety dotychczas ani jednego egzemplarza nie otrzymaliśmy.

Chcielibyśmy zakupić po 50 egz. każdego wartościowego wydawnictwa polskiego, które ukazało się lub ukaże w Ameryce. Polski Czerwony Krzyż i Służba Pomocy Katolickiej Polakom otrzymali i otrzymują tysiące książek, polskich z Ameryki.

2/podręczniki do nauki języka polskiego, angielskiego i francuskiego ,
których nie możemy zakupić we Włoszech.

Podręczniki języka polskiego potrzebne są do kursów, organizowanych dla analfabetów, powtórnych analfabetów i młodzieży, która uczęszczała do szkół niemieckich.

3/amerykańskie pisma ilustrowane -

przynajmniej po jednym egzemplarzu na każdą placówkę, to znaczy w sumie po 50.

4/papier fotograficzny -

do reprodukcji zdjęć, potrzebnych do dekoracji świetlic, do organizowanych wystaw fotograficznych itp. Wymiar papieru 18 x 24 i większy, potrzebna ilość - 2 do 3 tysięcy sztuk.

Ani we Włoszech, ani w Niemczech nie ma papieru fotograficznego.

5/filmy do aparatów fotograficznych -

filmy bardzo trudno tu dostać. Płaci się 2 do 3 dolarów za jedną rolkę. Potrzebne są w dużych ilościach dla amatorów-fotografów, w różnych rozmiarach /m. inn. Z.20, 620 itd./

6/aparaty radiowe, telefony -

we Włoszech bardzo drogie. Płacimy za jeden aparat 6-7 lampowy od 200 do 300 dolarów. Przypuszczam, że ceny w St.Zjean. muszą być o wiele niższe.

7/sprzęt sportowy i gry towarzyskie -

wszelkiego rodzaju i w jak największych ilościach.

Proszę mi wybaczyć, że podaję taką długą listę, ale wszystkie wymienione rzeczy są nam bardzo potrzebne. Niektóre z nich - nieliczne - możemy coprawda zakupić na tutejszym terenie, ale płacimy za nie bardzo wysokie ceny, uszczuplając w ten sposób fundusze, które możnaby zużyć na lepszy cel.

Bardzo będę Panu wdzięczna za wiadomość, czy i w jakim zakresie możemy liczyć na Pana pomoc.

Pomoc ta jest specjalnie potrzebna w obecnych warunkach, gdy Oddział nasz objął swą działalnością uchodźców cywilnych we Włoszech i zamierza rozszerzyć pracę na Austrię i południowe Niemcy. Nie będę o tem pisała, gdyż napewno orientuje się Pan dobrze, jak ciężkim jest los setek tysięcy polaków, którzy nie mogą powrócić do kraju. Nie możemy zaspokoić ich potrzeb materialnych, pragniemy jednak i powinniśmy przyjść z pomocą w organizowaniu życia kulturalnego. Zwłaszcza, że wśród uchodźców cywilnych jest bardzo wiele młodzieży. Świetlice nasze w Trani i w Barletta, tak niedawno uruchomione, stały się prawdziwymi "ogniskami" YMCA. Chcielibyśmy takich ośrodków stworzyć możliwie dużo, aby choć w części zaspokoić potrzeby kulturalne i - poprzez ciepłą atmosferę "ogniska" - ulżyć ciężkiej doli uchodźczej.

Stosownie do Pana życzenia, podaję nazwiska naszych pracowników, którzy, mojem zdaniem, wyróżnili się w pracy i zasłużyli na odznaczenia imkarskie. Nie umieszczam P. Poniatowskiego, który ma zasadniczy, negatywny stosunek do wszelkich odznaczeń i prosił, aby jego nazwiska nie podawać. Ponieważ nie wiem, czy odznaczenia będą nadane tylko dawnym pracownikom, czy też również i nowym, podaję dwie listy :

I - osoby, pracujące w Pol. YMCA przeszło 2 lata na terenie 2 Korpusu :

Zerman Anna
Fijałkowska Anna
Swiszczowska Jadwiga
Chodorowska Halina

/poza tym dwie osoby, które być może będą zgłoszone przez P. Hulanic-
kiego, gdyż pracowały w obozach junaków i dopiero parę miesięcy te-
mu przybyły do Włoch : Pichetowa Halina, Rokicki Tadeusz/,

II - osoby, pracujące od 1.VIII.45, które specjalnie wyróżniły się przy
organizacji placówek Pol. YMCA i życia kulturalnego wśród uchodźców
cywilnych :

Kubiak Klemens
Karpińska Irena

Poza tym - osobno - stawiam wniosek o odznaczenie P. Adama Strzeszew-
skiego, który w Oddziale Pol. YMCA we Włoszech pracuje co prawda dopiero od
10-go maja, potrafił jednak w tym krótkim czasie zrobić dla instytucji tyle,
ile inni nie uczyniliby w ciągu bardzo długiego okresu. Pracuje z pełnym
oddaniem i zrozumieniem, nie cofając się przed żadnym wysiłkiem.

Tu pragnę podkreślić, że po przeżyciu w Pol. YMCA na Sr. Wschodzie i przy
2 Korpusie bardzo ciężkich i - jak się czasami zdawało - beznadziejnych sytu-
acyj, jestem szczęśliwa, że doczekałam chwili, gdy praca naszego Oddziału jest
kierowana przez takich ludzi, jak P. Poniatowski i P. Strzeszewski. Zwłaszcza
w obecnych warunkach, tak bardzo tragicznych dla ogromnej większości Polaków,
praca w Pol. YMCA z ludźmi o innym formacie byłaby dla mnie i dla wielu innych
osób prawdopodobnie całkowicie niemożliwa.

Oczekując na pomyślne wiadomości w sprawie książek i sprzętu świetli-
cowego. Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Z. Swoboda

3 załączniki

P.S. Pragnę jeszcze napisać parę słów wyjaśnienia do bilansu za I-szy kwartał
1945.

Gospodarka w tym okresie była prowadzona zgodnie z dyrektywami P. Kunic-
kiego, który wyjechał 10-go stycznia służbowo do Palestyny i mnie powie-
rzył swoje zastępstwo.

Mimo, że całkowicie zgadzam się z treścią notatki P. Poniatowskiego na bi-
lansie, sama - jako chwilowy zastępca P. Kunickiego - nie mogłam niestety
poczynić żadnych zasadniczych zmian w istniejącym stanie rzeczy do czasu
otrzymania wiadomości, że P. Kunicki opuścił stanowisko dyrektora.

Z. Swoboda